

TCHÓRZEWSKI: FORMA REGULACJI WS. OFFSHORE KWESTIĄ NADAL OTWARTĄ

Kwestia, czy regulacje dotyczące morskiej energetyki wiatrowej (offshore) znajdą się w oddzielnej ustawie, czy w nowelizacji ustawy o OZE jest nadal otwarta - oświadczył minister energii Krzysztof Tchórzewski. „Nie ma dogmatu w tej sprawie” - dodał.

„To jest kwestia otwarta. To jest kwestia decyzji w danym momencie, co będzie potrzebne” - mówił w poniedziałek Tchórzewski, otwierając konferencję nt. offshore, zorganizowaną w Warszawie przez Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej. Jak zauważył minister, od momentu przygotowania projektu zupełnie nowej ustawy, a jej uchwaleniem mija zazwyczaj rok, a dobrze przygotowanej nowelizacji wystarczą trzy miesiące.

„Jak to zrobimy - zadecydują okoliczności w danym momencie. Nie mam żadnego dogmatu w tej sprawie” - oświadczył Tchórzewski.

Minister zapewnił, że rząd trzyma się zapisanych w projekcie polityki energetycznej Polski do 2040 r. 10 GW mocy zainstalowanej na polskim Bałtyku. Tłumaczył też, że rząd przyspieszył z rozwojem OZE po tym, jak za pomocą rynku mocy zapewnił na wiele lat w przód gwarancję dostaw energii.

Tchórzewski ocenił też, że potrzeba było czasu, by przekonać do OZE część społeczeństwa. Jak wskazywał, cztery lata temu stowarzyszenia antywiatrakowe liczyły 100 tys. ludzi, a dziś „największy wróg” energetyki odnawialnej - Śląsk, akceptuje ten kierunek.

Prezes PSEW Janusz Gajowiecki zwracał uwagę, że koszty morskiej energetyki wiatrowej gwałtownie spadają. Na razie Polska jest największym w Europie placem budowy lądowych turbin. Kiedy powstaną farmy, zakontraktowane w aukcjach, ten potencjał powinien przenieść się na morze - ocenił Gajowiecki.

Dyrektor Departamentu Inwestycji w MPiIT Jan Staniłko wyraził z kolei przekonanie, że ogłoszenie dużego programu budowy offshore przełoży się na inwestycje, np. kwestią czasu będzie pojawienie się w Polsce fabryki turbin.

Prezes Polskich Sieni Elektroenergetycznych Eryk Kłossowski przypomniał, że ankiety wśród potencjalnych inwestorów w offshore wykazały zamiary budowy ok. 16 GW.

„Zakładając nawet urealnienie tej wielkości do 10 GW, i tak potencjał wymaga wzmocnienia sieci przesyłowej, nigdy nie projektowanej na przesył energii z północy na południe” - ocenił Kłossowski. Jak dodał, do 2040 r. PSE na pewno jest w stanie zrealizować wszystkie wymagania.

Prezes PSE ocenił też, że operator nie powinien angażować pieniędzy z taryfy w budowę kosztownych

przyłączy morskich farm do sieci, ale może refinansować te aktywa - odkupić je od inwestora. Ryzyka budowy nie powinny obciążać operatora - zaznaczył. Prezes Baltic Power z grupy PKN Orlen Krzysztof Kidawa ocenił, że z punktu widzenia inwestora taki model jest jak najbardziej możliwy.

Robert Kaukewitsch z Komisji Europejskiej wskazywał, że energetyka wiatrowa to główny czynnik rosnących ambicji UE w obszarze OZE. Jak wskazywał, w 2050 ok. 33 proc. mocy wiatrowych w Europie, szacowanych na ok. 700-1200 GW powinno być na morzu, podczas gdy ten odsetek jest rzędu 10 proc.

Kaukewitsch przypomniał również, że w ocenie KE Polska może osiągnąć wyższy udział energii z OZE w 2030 r., niż zadeklarowane w projekcie Krajowego Planu na rzecz Energii i Klimatu 21 proc. Komisja uważa, że może to być 25 proc. po racjonalnych kosztach.

Dyrektor departamentu energii odnawialnej w ME Piotr Czopek poinformował z kolei, że trwają analizy ile może kosztować podniesienie 21 proc. celu OZE. Pokażą, czy da się to zrobić po racjonalnych kosztach - zaznaczył.